



# ECHA KRAJOWE

## Groźny pożar wskutek podpalenia

LIDA, 22. X. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych we wsi Rulawice gminy Wawiorskiej wybuchł pożar skutkiem którego spłonęło 12 zabudowań gospodarskich z tegorocznymi zbiorami i 9 domów mieszkalnych. Straty wyrządzone przez pożar przekraczają sumę 200 tysięcy złotych.

Jak ustalono pożar wybuchł w zabudowaniach należących do Feliksa Wojtuniewicza wskutek podpalenia przez niewykrytego dotychczas sprawcę.

### MOŁODECZNO

Powiatowy związek młynarzy. W dn. 28 września 1930 roku w mieście naszym w lokalu kina „Corso”, odbyło się Założycielskie Zebranie Powiatowego Związku Młynarzy. Zagajnikiem zebrania p. Józef Szatybelko, poczem powołano na przewodniczącego, na sekretarza zaś p. Warfama Dawida, a na asesora p. Mikulskiego Karola i Cz. Pulikowskiego. Przewodniczący odczytał następujący porządek obrad: 1) o konieczności założenia Powiatowego Związku Młynarzy i odczytanie statutu, 2) uchwalenie nazwy Związku, siedziby, terenu działalności, wysokości wpisowego i składek miesięcznych, odpowiedzialności członków, 3) zaznajomienie się i zatwierdzenie statutu, 4) wybór zarządu i Rady Starszych, 5) normalizacja cen za pręmal, 6) dalsza budowa młynów w powiecie, 7) sprawy podatkowe i asekuracyjne, 8) wolne wnioski. Następnie przystąpiono do rozprawy o poszczególnych punktach porządku obrad. P. l. p. R. Szatybelko wygłosił dłuższy referat o celowości założenia Powiatowego Związku Młynarzy, przyczem p. Czesław Pulikowski odczytał i wyjaśnił statut. Ustalono, że siedzibą Związku jest m. Głębokie. Teren działalności Związku, wyjąwszy teren w miejscowości Wileńskie. Wysokość wpisowego 3 zł, płatny jednorazowo przy zapisywaniu się do Związku. Wysokość składek miesięcznych uchwalono w zależności od posiadanych w młynie zieleni młynskich. Po zapoznaniu się ze statutowymi Wale Zgromadzenie Założycielskie przyjęło go w całości. Do Zarządu wybrano na członków: p. Mikulskiego Karola, Szatybelko Rudolfa, Warfama Dawida, Bahak Stefana, Kotlera Abrahama, Zilberdejta Mojżesza, Ananicia Czesława. Do Rady Starszych: p. Immana Rafała, Prószyńskiego Władysława, hr. Platera Michała, Jasnińskiego Aleksandra i Korską Adama. Co się tyczy się normalizacji cen za pręmal, to nad tym punktem wywodziła się dłuższa dyskusja, przyczem były stawiane wnioski za podniesieniem ich i przeciwnie, jednak ostał się ustępem, iż ceny, pobierane przez młyny dotychczas, pozostają w siłę, do czasu zapisania się wszystkich bez wyjątku młynarzy w powiecie Dziśnieńskim do Powiatowego Związku Młynarzy w Głębkiem i uzyskania od każdego członka gwarancji, że dotrzyma cen, jakie w przyszłości będzie uchwalano dla ogółu młynarzy Powiatowego Związku.

### GŁĘBKIE

Powiatowy związek młynarzy. W dn. 28 września 1930 roku w mieście naszym w lokalu kina „Corso”, odbyło się Założycielskie Zebranie Powiatowego Związku Młynarzy. Zagajnikiem zebrania p. Józef Szatybelko, poczem powołano na przewodniczącego, na sekretarza zaś p. Warfama Dawida, a na asesora p. Mikulskiego Karola i Cz. Pulikowskiego. Przewodniczący odczytał następujący porządek obrad: 1) o konieczności założenia Powiatowego Związku Młynarzy i odczytanie statutu, 2) uchwalenie nazwy Związku, siedziby, terenu działalności, wysokości wpisowego i składek miesięcznych, odpowiedzialności członków, 3) zaznajomienie się i zatwierdzenie statutu, 4) wybór zarządu i Rady Starszych, 5) normalizacja cen za pręmal, 6) dalsza budowa młynów w powiecie, 7) sprawy podatkowe i asekuracyjne, 8) wolne wnioski. Następnie przystąpiono do rozprawy o poszczególnych punktach porządku obrad. P. l. p. R. Szatybelko wygłosił dłuższy referat o celowości założenia Powiatowego Związku Młynarzy, przyczem p. Czesław Pulikowski odczytał i wyjaśnił statut. Ustalono, że siedzibą Związku jest m. Głębokie. Teren działalności Związku, wyjąwszy teren w miejscowości Wileńskie. Wysokość wpisowego 3 zł, płatny jednorazowo przy zapisywaniu się do Związku. Wysokość składek miesięcznych uchwalono w zależności od posiadanych w młynie zieleni młynskich. Po zapoznaniu się ze statutowymi Wale Zgromadzenie Założycielskie przyjęło go w całości. Do Zarządu wybrano na członków: p. Mikulskiego Karola, Szatybelko Rudolfa, Warfama Dawida, Bahak Stefana, Kotlera Abrahama, Zilberdejta Mojżesza, Ananicia Czesława. Do Rady Starszych: p. Immana Rafała, Prószyńskiego Władysława, hr. Platera Michała, Jasnińskiego Aleksandra i Korską Adama. Co się tyczy się normalizacji cen za pręmal, to nad tym punktem wywodziła się dłuższa dyskusja, przyczem były stawiane wnioski za podniesieniem ich i przeciwnie, jednak ostał się ustępem, iż ceny, pobierane przez młyny dotychczas, pozostają w siłę, do czasu zapisania się wszystkich bez wyjątku młynarzy w powiecie Dziśnieńskim do Powiatowego Związku Młynarzy w Głębkiem i uzyskania od każdego członka gwarancji, że dotrzyma cen, jakie w przyszłości będzie uchwalano dla ogółu młynarzy Powiatowego Związku.

Następnie zebranie wykonało komisję, która zajęła opracowaniem regulaminu i sposobu administracji funduszem społecznym, w skład tej komisji weszli: Starosta p. J. Tramecourt, komisarz ziemski p. Butler, zawiadowca stacji p. Rucido, p. p. Kreczmer, Kuczyński, Łukasiewicz, Bronakowski i Pawłowski.

Rzesze pracowników umysłowych w powiaty Mołodeczński za B. B. W. R. W dniu 11 października r. b. odbyło się w Mołodecznie zebranie organizacyjne powiatowego pracowniczego komitetu wyborczego.

Na zebraniu przybyło około 100 osób. W skład prezydium zebrania zostali wybrani: p. J. Wojtkiewicz, inspektor samorządowy gminny, jako przewodniczący, i K. Sobieszkański, kierownik hurtowni spirytusowej, w. Bronakowski — naczelnik zarządu skarbowego, M. Kulikowski, i J. Maciański — jako członkowie.

Po wyłonieniu prezydium przewodniczący otworzył dyskusję, prosząc o wypowiedzenie się, czy należy stworzyć powiatowy pracowniczemu komitetu wyborczy. W wyniku dyskusji, po uzgodnieniu postulatów przedstawicieli poszczególnych organizacji, zebranie wyłosiło następującą uchwałę: utworzyć powiatowy pracowniczemu komitet wyborczy i przystąpić do powiatowego komitetu wyborczego B. B. W. R., a w celu podtrzymania ścisłego kontaktu z wyżej wyszczególnionym komitetem wyborczym, powołać zarząd powiatowego pracowniczego komitetu wyborczego z delegatów do komitetu wyborczego B. B. W. R. tych organizacji, które swój akces już przed powstaniem inicjatywy zorganizowania powiatowego pracowniczego komitetu wyborczego, zgłosiły do B. B. W. R., a mianowicie p. p. Wojtkiewicza Józefa, Dziawiatkowskiego Gintowa Romulda, jako przedstawicieli związku pracowników samorządu powiatowego, oraz p. p. Rodziewicza Waława i Syrkowskiego, jako przedstawicieli związku pracowników administracji gminnej, uzupełniając w ten sposób utworzony zarząd przez wybranie przedstawicieli pozostałych organizacji. Do zarządu przez akklamację zostali powołani: z ramienia S. U. S. — p. p. Bronakowski i Kostrzewski, z ramienia urzędników niezawisłości — p. Sobieszkański, z ramienia urzędników poczty i telegrafów — p. Słowicki, nauczycieli szkół powszechnych — p. Bohdziewiczówna, nauczycieli szkół średnich — p. Wawryka, z kasy samopomocy U. P. — p. Kulikowski, pracujących inteligentów żydowskiej — p. Gold, pracowników kasy chorych — p. Polakiewicz, związku pracy obywatelskiej kobiet — p. Plaużanka i p. Baranowski.

**WIDZE**  
— Walka z jaglicą. Kolumna do walki z jaglicą, pracująca na terenie pow. Brzłowskiego w dniach 10 — 17 b. m., dokonała szeregu badań u chorob na oczach okolicy. W dniu 18 b. m. kolumna opuściła Widzę udając się do Dru, gdzie będzie pracowała do dn. 25 — X. (f. t. i.)

**Dr. Waclaw Zaleski**  
Med. powrócił  
Ordynuje w chorobach kobiecych od 3 do 5 poł.  
Ad. Mickiewicza 5 m. 6.

## Sensacyjne areszty w Finlandji

HELSINGFORS. PAT. — W dniu 22 b. m. w Helsingforsie został aresztowany szef sztabu głównego gen. Valentus, pod zarzutem wydania rozkazu porwania byłego prezydenta Stahlberga. Oprócz niego został aresztowany szef wydziału mobilizacyjnego ppłk. Kuusari, radca drugiego oddziału Teivonen oraz zastępca inspektora straży pogranicznej ppłk. Viklund. Areszty te wywołały ogromną sensację w całym mieście. Wszystkie pisma wydały dodatki nadzwyczajne.

## Stan wojenny w Estonji

TALLIN. PAT. — Sejm zatwierdził zarządzenie rządu o przedłużeniu stanu wojennego do pierwszego kwietnia 1931 roku w pasie nadgranicznym na liniach kolejowych oraz w Tallinie.

## Światowy Kongres Międzynarodowego Związku Dziennikarzy

BERLIN. PAT. — W dniu 22 b. m. przed południem odbyło się otwarcie światowego kongresu międzynarodowego związku dziennikarzy. W kongresie bierze udział 70 delegatów zagranicznych z 25 krajów. Polskę reprezentują red. Gottlieb i Beaupré. Kongres zagaił dotychczasowy prezes Federacji Internationaldes Journalistes Georges Bernhard, witając delegatów i gości honorowych, między którymi znajdują się: dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas, szef wydziału prasowego Ligi Narodów Comert, a dalej przedstawiciel Instytutu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej z Paryża i wielu innych, poczem przemawiał generalny sekretarz Związku Prasowego rzeszy Niemieckiej Richberg, który apelował przewidywaniem do uczestników kongresu, aby prasa, ta wielka potęga, starała się służyć w drodze koleżeńskej współpracy idei pokoju.

## Groźny pożar w Libawie

RYGA. PAT. — 22 b. m. w nocy w Libawie wybuchł groźny pożar, który strawił największy młyn parowy w Libawie, należący do Berenta i S-ki. Pastwą ognia stał się cały główny budynek z działem maszynowym oraz z przewlegniemi składami, zapelnionemi ziarnem i mąką. Straty wynoszą około 4 milionów zł.

## Zjazd unji intelektualnej w Krakowie

KRAKÓW. PAT. — W związku z siódmym zjazdem unji intelektualnej przybył w ciągu dnia 22 b. m. cały szereg delegacji zagranicznych, jak z Włoch, Niemiec, Francji, Austrii, Węger, Rumunji, Czechosłowacji i t. d.

## Nic nowego pod słońcem

PROJEKT „LIGI NARODÓW”, OPRAWIANY PRZEZ WIEŻNIA Z R. 1779

Towarzystwo Filozoficzne w Filadelfji (Stany Zjednoczone) ogłosiło drukami ciekawą korespondencję z roku 1779, która wskazuje, iż Wilson miał swego poprzednika, a projekt Ligi Narodów istniał już 150 lat temu i nawet był dyskutowany.

Słynny Benjamin Franklin, mieszkający wówczas w Passy pod Paryżem, znalazł pewnego dnia na swym biurku list, oraz obszerny manuskrypt List pochodził od P. A. Gargaza'a, znajdującego się w Tuonie, gdzie odsadywał karę w więzieniu.

Gargaz, adresując list do p. B. B. Franklina pełniącego wówczas funkcję posła Stanów Zjednoczonych przy dworze króla Francji, Ludwika 16-go, spodziewał się, iż tenże poprze jego projekt utworzenia Unji Pokoju Wiecznego, do której miałyby przystąpić prócz państw europejskich i Stany Zjednoczone.

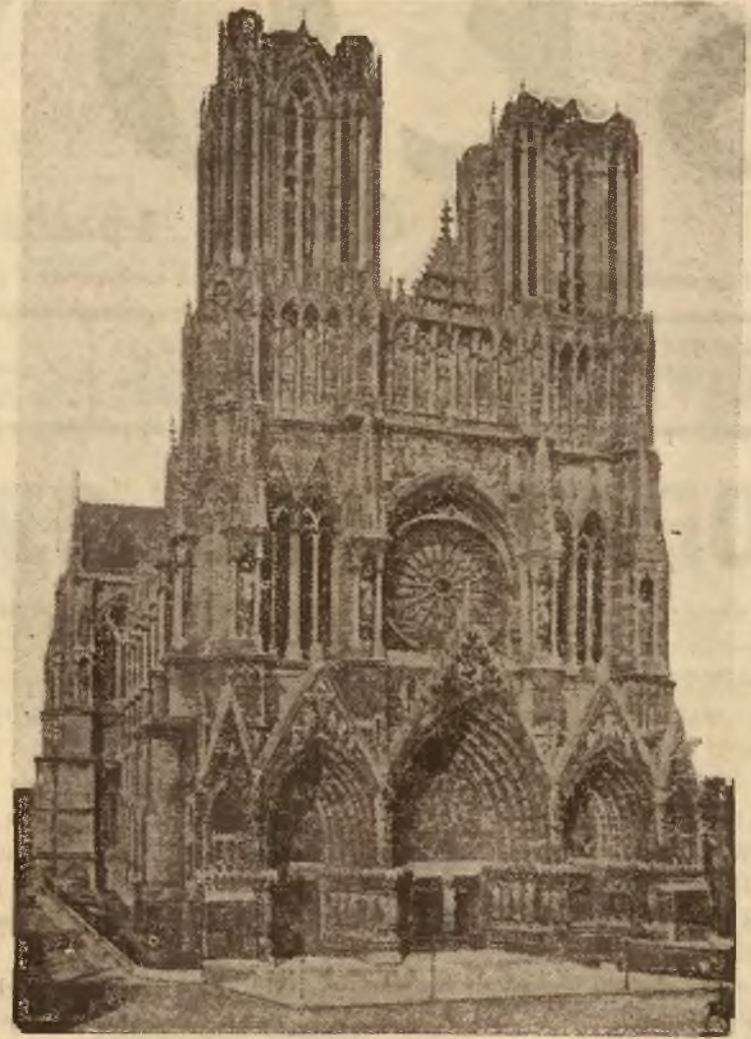
Autor projektu Unji przewiduje pięć środków i sposobów zabezpieczenia pokoju. A mianowicie:

1) W Lyonie lub w innym mieście należy ulokować na stałe siedzibę „Kongresu nieustającego”, złożonego z przedstawicieli ówczesnych panujących. Z chwilą, gdy liczba przedstawicieli dojdzie do 10, będą oni prostą większością głosów rozstrzygać wszystkie kwestje sporne, znajdujące się na porządku dziennym obrad.

2) Każdy monarcha musi się zaawolować posiadaniem terytorjów, które obejmują jego państwo od chwili ustanowienia Kongresu.

3) Jeżeli ktoś z panujących chwyci

## NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XXX. GOTYK FRANCUSKI. Z opisanego poprzednio systemu konstrukcyjnego gotyk rozwiniął konsekwentnie cały swój repertuar form zdobniczych, bezwzględnie oryginalnych, nie zapożyczonych z żadnej z poprzednich epok. Począwszy od okrojów gruszkowych żebier sklepiennych i różnorodnego układu tyczek żebier w sklepieniach gwiaździstych i siatkowych, po przez formy przesmykowych kolumniek o głowicach, dochłnych w liście kolumnów, winogron i t. p. różliń miejscowych, aż po filigranowe plecionki w oknach i przypisywane portale, — wszystko to jest niejako apoteozą konstrukcji, wzniesieniem się techniki do wyżyn prawdziwej sztuki. Ten zdumiewający triumf śmiałości genjuszu ludzkiego nad ciężkością brył kamiennych zadziwia tem więcej, że opierał się nie na dociekaniach naukowych praw teoretycznych statyki, lecz na przedziwnej intuicji budowniczych, wyczuwających działanie sił w częściach budowli z taką dokładnością, że n. p. przeokreślił filarów katedr francuskich odpowiadając co do centymetra najmowszym obciążeniem statycznym. Egzaltacja mistycyzmu, tak chętnie przypisywana gotykowi, jest raczej szczytem racjonalizmu, uskrzydłonego talentem wykonawców.

Ojczyzna gotyku jest, jak to już zaznaczyliśmy, Francja, która w okresie od 1140 do 1300 r. wzniosła przeszło 150 wielkich katedr i niezliczone mnóstwo innych budynków w tym stylu. Do r. 1200 panuje tam gotyk wczesny, wywołujący się stopniowo z tradycji stylu romańskiego (przykład najcenniejszy: katedra Notre Dame w Paryżu, 1163 — 1182). Cały wiek XIII wypelnia gotyk kwitnący, czarujący nieprzebranym bogactwem form i pomyslowością nowych konstrukcyj; przykładami „rekordowymi” tej epoki są katedry w Chartres, Amiens i w Reims, a zwłaszcza ta ostatnia, zbudowana w 1212 — 1295 r., była, śmiało rzecz można, najdoskonalszym reprezentantem całego gotyku (przedstawiona na ilustracji); padła ona w r. 1914 ofiarą barbarzyństwa niemieckiego, zombardowania doszczętnie. Wieki XIV i XV dają już gotyk późny, zwany stylem „flamboyant” (plomiennym) od motywu wyduńczonych oczek plecionki okiennej w kształcie płomyków. W ostatnim tym okresie logika konstrukcyjna schodzi na plan drugi, wyparta przez zbytnią dekoracyjność i dążenie do przesadnej lekkości i strzelistości form, a także przez krańcowy naturalizm w traktowaniu szczegółów rzeźbiarskich. Kościołów z tego okresu zachowało się b. wiele; do najbardziej typowych należy opactwo St. Quen w Rouen. Wogóle, rzeźba dekoracyjna i figuralna odegrały w gotyku francu-

skim rolę pierwszorzędą, łącząc się nierozdzielnie z formami architektonicznymi i zmierzając czując twardości ich linii, tak, że nieraz trudno jest ustalić, gdzie właściwie kończy się architektura, a zaczyna rzeźba. Na skutek zamiany płaszczyzn ścian na wielkie, bogato członkowane okna, zanika malarstwo ściennne, przekształcając się na witraże, zasnuwające wnętrza kościołów tęczą barw.

prof. J. Klos.

## PATRON KOMUNIKACJI

Jak wiemy z mitologii greckiej, dusze, które chciały się dostać do podziemi Hadesu, musiały przepłynąć przez Styks, świętą rzekę bogów. Przewodnikiem był Charon, brzydki i niechlujny diabeł, zrzęda i gbur. Stojąc w łodzi z żerdzią w ręce, przeprowadził ów Syn Nocny dusze zmarłych, biorąc za przeprawę obola.

W świecie chrześcijańskim za przewodnika dusz jest uważany św. Krzysztof. Jest on obrany za patrona komunikacji współczesnej, a w Paryżu niedawno poświęcono temu świętemu specjalny kościół.

Ludność aPryza oddaje do poświęcenia w tym kościele nie tylko samochody, lecz nawet wózki dziecięce, wierząc, że w ten sposób zobędzie dla nich opiekę Świętego.

Jest to wstrząsająca uroczyść, kiedy poczet kapłanów w otoczeniu szpalerów białych i purpurowych przybranych ministrantów, święci i błogosławi setki wózków dziecięcych z bobasami, w towarzystwie mamusi i tatusiów. Moc błogosławieństwa ma rozłożyć niewidzialną bożą opiekę nad malenstwami na wszystkich drogach, kędy będą się toczyły ich wózki.

Ale mija dwa, trzy lata i bobasy opuszczają swoje małe sleepingi, zaczynają same śmiało biegać, wrosnąć, zaczyna się uczyć, dorastać i za lat kilkanaście staną się młodzieńcami i podłotkami, wchodzącymi w życie. Prócz opieki Opatrzności, która czuwa nad najlichnym stworzeniem, potrzebna też młodości będzie pomoc materialna na dalsze studia lub na założenie warsztatu samodzielnej pracy, lub wrzecznie na założenie własnego gniazda rodzinnego... To podjęcie przyszłych dróg życiowych trzeba budować teraz, kiedy przyszli ludzie odbywają bezpieczne spacerki w wózkach pod opieką św. Krzysztofa, patrona komunikacji.

Wyposażeniem dziecka, przyszłych samodzielnego człowieka, będzie kapitał zbierany przez rodziców. Najracjonalniejszą formą zbierania funduszu posagowego jest ubezpieczenie przez lat kilkanaście odkładane przez rodziców na rzecz dziecka, utworzą za pomocą kilkunastu kapitału, który będzie wypłacony młodzieńcowi, nawet w tym wypadku, gdy opłacający składki ojciec zmarł przedwcześnie.

Ubezpieczenie będzie wtedy działało samo i zabezpieczona suma w określonym czasie będzie wypłaconą zabezpieczeniu.

## EPILOG POZYTYWIZMU

(Po zgonie Włodzimierza Perzyńskiego)

Włodzimierz Perzyński wszedł do literatury polskiej jako poeta. Pierwszym tomem jego utworów był tom poezyj, wydany na przełomie zeszłego i obecnego stulecia, w owej „chwili o-sobliwej” zmagania się szarego, zimnego pozytywizmu z burzliwym, gorącym tchnieniem Młodej Polski. Poezje nie przyniosły mu sławy — nie daly mu nawet rozgłosu. Przebrzmiały bez echa, jak przebrzmiewa najczęściej każdy „pierwszy krok” rodzącej się indywidualności, która dopiero potem ma dojrzeć i przybrać kształt oryginalnego talentu. Jednak w dziejach ewolucji tego — bezsprzecznie — wielkiego talentu owe pierwsze poezje Włodzimierza Perzyńskiego mają wartość dokumentu — ciekawego i znanego zarazem Tkwi w nich jakaś zakrzepła melancholia, będąca niepokojącym aljazurem usmiechniętego sceptycyzmu i — rozlewnej — z podserca wyrwanej — rzewności. Coś — niby jękiwie a dyskretnie perłace się dźwięki starożytnego szpinetu w atmosferze zadymionej i wrzaskliwej, kawiań, gdzie się gromadziły nasi dekadenci z okresu „fin - de - siecle”... Poezje Perzyńskiego są dokumentem ciekawym dlatego, że wyczuwa się w nich gorączką „szukania samego siebie”, gorączką zmagania się zdegenerowanego w dekadentyzmie pozytywizmu z zabłąkaniem jeszcze poczuciem własnej indywidualności.

Poezje nie daly Perzyńskiemu rozgłosu. Niejeden admirał powieści lub komedji Perzyńskiego nie wie zapewne nic o tem, że ów usmiechnięty i — zdawało się — „zimny” satyrzyk napisał kiedykolwiek nie tylko wiersz,



lecz nawet spory tom utworów rymowanych... A jednak wiersze Perzyńskiego mają jeszcze inne, głębsze znaczenie, niż tylko — archiwalnego przyczynku do dziejów ewolucji jego twórczości Sam fakt istnienia „poezji Perzyńskiego” tłumaczy nam dlaczego

brat Perzyński za treść i tło swej satyry, jest niestety, codziennością ogólnopolską, jeżeli nie ogólnoludzką. Artystyczne nicowanie tej codzienności szyćkami subtelnej satyry, pomijając wogóle walory „czystego artysty” (sztuki dla sztuki), jest dla orobku kulturalnego społeczeństwa czemś równie cennym, jak wykręcanie sobie kostek i pięt na koturnach „wziostiej” (najczęściej zrozumianej w pełni tylko przez samych autorów) sztuki. Negować wartość nie tylko artystyczną, lecz i wręcz misyjną (w znaczeniu misji społecznej) twórczości Perzyńskiego znaczyłoby negować wartość Gogola, Szeczyderna, Czechowa lub współczesnego, nieco dla naszej kultury zbyt sowieckiego, Zoszczeni, lub — do pewnego stopnia — Bolesława Prusa. Tak, Prusa — bo i mentalnością trzeźwą i manjerą swej epicko-spokojnej satyry wywodzącej się Perzyński w prostej linii od owego Wielkiego Pozytywisty z epoki „Lalki” i „Emancypantek”. Mam przekonanie, że gdyby rozkwit twórczości Prusa przypadł w okresie, gdy Perzyński osiągnął szczyt swego artysty (okres bezpośrednio przed wojną — okres powojenny), to taki „Raz w życiu”, lub taki „Złoty interes” napisałby Prus, nie Perzyński. Rozumiejąc, że paradoks powyższy na temat „co byłoby, gdyby...” nie posiada wartości realnej. Paradoxem tym chciałem tylko podkreślić dominującą cechę twórczości Perzyńskiego — pozytywizmu. Pozytywizm uszlachetniał „Śmiechem przez zły”. Słowem neo-pozytywizm.

niektóre stronicę owego „mistrza satyry mieszczkańskiej” potrafił nie tylko rozśmieszyć, lecz mogła również „złapać za gardło” i wycisnąć z oczu łzy szczerzego wzruszenia. A tego rodzaju „efektami” mógł dotąd z pomocą pisarzy polskich poszczycić się jeden chyba „poeta prozy” — Sienkiewicz. Mam tu na myśli te prześliczne stronicę jednej z najlepszych powieści Perzyńskiego („nie było nas, był las”), gdzie rozpustna i głupia mieszczka warszawska przeobraża się w realny, pełen prawdy życiowej symbol macierzynskiego poświęcenia — nad łóżeczkiem chorego na dyftery syna. A ów wiersz — rozmyślnie kołowal w formie i rytmie — kończący tę samą powieść?...

Nieraz objęli mi się o uszy frazesy w rodzaju: „nie mamy dobrej powieści polskiej współczesnej”... Na takie i podobne powiedzonka, kursujące wśród naszych krytyków i innych, mniej lub więcej powołanych „znawców”, miałem jedno słowo odpowiedzi:

— Perzyński.  
A gdy taki znawca, schodząc laskawie z piedestału swego znanstwa, raczył mi „tłumaczyć”, że „Perzyński jest niczym”, to tylko — mistrzem satyry mieszczkańskiej, że się jego horyzont zamknął w granicach stołecznego miasta Warszawy z dodaniem — w najlepszym razie — rejonu letnisk pod warszawskich, tedy osmielałem się replikować — w taki sposób mniej więcej...  
Codziennosc warszawska, którą

Perzyński nie znoził koturnów. Były mu one wstępną. Koturny tak nie pasowały do jego natury, jak wieniec Filona nie pasuje do współczesnego, dobrze skrojonego garnituru. I był wrogiem efekciarstwa. Dowcip Perzyńskiego był dowcipem najlepszego gatunku, gdy słuchacz dostają bólów, ze śmiechu, lecz sam opowiadający zachowywał spokój kamienny. Perzyński nie wołał „patrzeć, jakie to śmieszne”, lecz tylko nicował rzeczywistość, a śmiał się widzi i czytelnik. Perzyński nicował rzeczywistość z zimnem okrucieństwem wiwsektora. Brał sobie taki typ przeciwny, jakich milionami dostarcza nam nasza codzienność, i spokojnie, metodycznie dokonywał swoich operacji. I gdy się tak „dłubał” w zakamarkach przeciwnego jestestwa, nagle — jak sztydo z worka wyłaźła ostrze dyskretnej a epatującej i błyskotliwej ironji... Ta nagłość, ta niespodziewaność dowcipu Perzyńskiego sprawiała wrażenie kamieni podwodnych na równo płynącej rzece jego epicko-spokojnej naracji. I tem „brał” czytelnika.

Odszedł wielki powieściopisarz, który w cudnej syntezie łączył w sobie — realizm i spokój epicki Zoli, smutek pozytywistyczny Prusa i „śmiech przez zły” Gogola. Krytyka artystyczna doby współczesnej nie była dlań łaskawą. Zobaczymy, jak go oceni przyszłość.  
Michał K. Pawlikowski.

PRZED DZISIEJSZYM CZWARTKIEM INAUGURACYJNYM

Podajemy w pewnym skrócie przedmówienie „do młodych”, wygłoszone przez nestora Rzeczypospolitej Akademickiej Władysława Gasiulę...

Dziatki miłe! Gdy przed kilkunastu laty zapisywaliśmy się na Uniwersytet, was wtedy jeszcze w ogóle nie było na świecie...

A gdy baraszkując dorastaliśmy, myśmy już wtenczas próbowali zabudowywać agorę Rzeczypospolitej Akademickiej...

Byłoby: runęło R. M. A. (wy nawet nie wiecie, co to jest) — Rada Młodzieży Akademickiej. Była tam, czem dzisiaj są Czwartki Akademickie: wiecznym balaganem.

Były: znaki wiece akademickie. — Cóż to były za uczty duchowe: lewica wygrywała prawicę, prawica szczykowała lewicę...

Schudy kółka ideowe i wogóle je wycofano z obiegu. Za to zaśluszcili emuluchy — kółka naukowe, jak ongi, tak i teraz pilniują wydziałowych seminarjów i pracowni.

Po uchwaleniu „numerus clausus” ryżeliśmy: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” i istotnie długośmy nie mogli rzucić...

Hej, pijaneż to były dawne, stare czasy!... Czyżby to wspomnieć wam o wielkanocnych jasełkach, niestrasie „szopką” zwaną...

Czyżby to wspomnieć wam jeszcze o różnobarwnych kwiatkach korporacyjnych, o drągalu wściekłym, na weselo, o Klubie Włoczęgów...

Czyżby to wspomnieć wam jeszcze, jak myśmy późną jesienią słotą wędrowali z „Ogniska” na Bernardynskim do nowego lokalu...

Hejże! Wydobądźcie się z pod skorkury samych siebie, nie dajcie zapieścić się.

Tertio. Wielu z was za najprzedniejszą rozrywkę uważa pójście do Szałra, do Rudnickiego, na czarna kawę z ciastkami.

Niech się do was, dziatki miłe, uśmiechnie las, a zimą niech zakrzypni jedyny, polny śmiech pod nogami...

A na ostatku wzniośle trzy okrzyki: Niech żyje Alma Mater, Profesorowie i Rektor Magnificus!

Cześć naszym poprzednikom — Filaretom i Filomatom!

Niech żyje Rzeczpospolita Akademicka i wieczysta, nierozrwalna złota przyjaźń nasza.

Teraz, dziatki miłe, możemy was przyjąć do naszej rodziny akademickiej.

Z Kół Naukowych Z Kółka Polonistów

W ubiegły piątek Sekcja Językoznawcza Kółka Polonistów gościła na swym zebraniu prof. Mikkołę i rzecz dziwna — nie było tego chłodu i sztywności, jakie mogłyby pa nować pomiędzy nami...

Teraz, dziatki miłe, możemy was przyjąć do naszej rodziny akademickiej.

Z Kół Historyków słuchaczy U. S. B.

Kółko historyków rozpoczęło swą działalność już od 15 września br. służy nowo-wstępującym wszelkimi informacjami.

W ubiegły piątek Sekcja Językoznawcza Kółka Polonistów gościła na swym zebraniu prof. Mikkołę i rzecz dziwna — nie było tego chłodu i sztywności...

Teraz, dziatki miłe, możemy was przyjąć do naszej rodziny akademickiej.

Z Kół Historyków słuchaczy U. S. B.

Kółko historyków rozpoczęło swą działalność już od 15 września br. służy nowo-wstępującym wszelkimi informacjami.

W ubiegły piątek Sekcja Językoznawcza Kółka Polonistów gościła na swym zebraniu prof. Mikkołę i rzecz dziwna — nie było tego chłodu i sztywności...

Teraz, dziatki miłe, możemy was przyjąć do naszej rodziny akademickiej.

Z Kół Historyków słuchaczy U. S. B.

Kółko historyków rozpoczęło swą działalność już od 15 września br. służy nowo-wstępującym wszelkimi informacjami.

W ubiegły piątek Sekcja Językoznawcza Kółka Polonistów gościła na swym zebraniu prof. Mikkołę i rzecz dziwna — nie było tego chłodu i sztywności...

Teraz, dziatki miłe, możemy was przyjąć do naszej rodziny akademickiej.

Kronika „Odrodzenia”

1. W sobotę 25 b. m. odbędzie się w lokalu „Odrodzenia” (Uniwersytecka 7) I zebranie sekcji zagadnień prawniczych i społecznych i narodowych.

Goście mile widziani. 2. Msza św. odrodzeniowa, odprawiana w kościele św. Jana w kaplicy, będzie w tym roku rozpoczynała się o godzinie 9-ej min. 15.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

3. Kierownik sekcji pracy społecznej dyżuruje we wtorki od godziny 11 - ej do 12 - ej w południe. Chętni do pracy Koleżanki i Koleżdy niech się zgłaszają.

W sprawie akademii 10-lecia Oswobodzenia Wilna Chcemy wyjaśnić, że Akademicki Komitet Obchodu 10-lecia oswobodzenia Wilna nie na podstawie klucza organizacji poli-

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pierwszej w tym roku recytowanej Mszy, proszeni są o przybycie w dniu 26 w niedzielę do lokalu „Odrodzenia” o godzinie 8 m. 30 punktualnie w celu urzędzenia próby recytacji.

teżnych lub ideowych, lecz wskutek inicjatywy grupy akademików, którzy czują doniosłość Wilna dla życia ziem b. Księstwa Litewskiego, to też przy organizowaniu uroczystości i przy obsadzeniu poszczególnych stanowisk w Komitecie przynależność poszczególnych osób do takiej czy innej organizacji nie odegrała żadnej roli.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś, ukaże się po raz 6-ty tęcząca życiem i werwą komedia francuska Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru i zabawnych sytuacji.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni”. W sobotę nadchodząca o godz. 3 m. 30 po poł. odbędzie się w Teatrze „Lutnia” pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś, ukaże się po raz 6-ty tęcząca życiem i werwą komedia francuska Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru i zabawnych sytuacji.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni”. W sobotę nadchodząca o godz. 3 m. 30 po poł. odbędzie się w Teatrze „Lutnia” pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

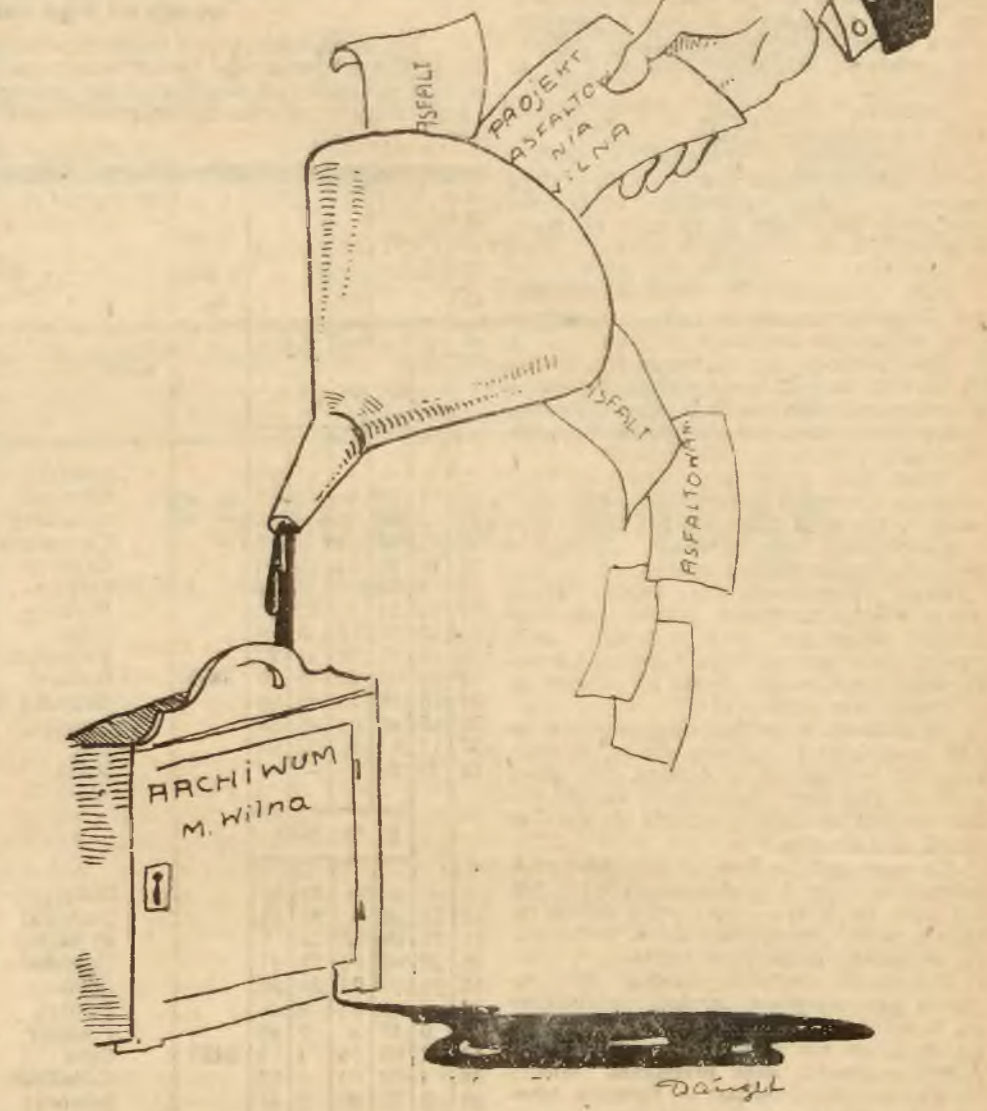
— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.

— Przedstawienia popołudniowe. Niedzielne przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych wypełnia: w Teatrze na Pohulanach sztuka wojenna Szerriff’a „Kres wędrowki”, w Teatrze „Lutnia” angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— Występ Leona Wyrwicy. W sobotę najbliższą 25 b. m. o godz. 10 m. 45 wiecz. wystąpi w Wilnie po raz ostatni znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz z rewj humoru p. t. „Noc śmiechu w Wilnie”.



Magistrat zdecydował odłożyć asfaltowanie ulic na dwa lata Z Kroniki Wileńskiej

Aresztowanie agitatorów wywrotowych w Wilnie

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologią interesują i chcieliby otrzymać ekspery- tyczę charakteru swego bądź zainteresowa- nej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przysłać do Redakcji „Słowa” dla grafologa, zatytułować znakczk i zł. na odpowiedź...

„Subtelna” Drogi mój korespondencje. Będę trywialnym — „bujak” to my... Przepuszczam, że wyłącznie chodziło o to, by spłatać grafologowi — żakowskiego psikusia. — Bardzo młodziacy i bardzo niewyrobiony tekst listu przypomina mi mych znajomych z zeszloraocznicy przeżył (smut- nej pamięci).

Zart zrozumiałem — ponieważ jednak jak przypuszczam, nie chodziło tu o eksper- tyzę, odpowiedź zamykam. Teo. Zdaje mi się, że tak brzmi podpis na liście z datą 15.X nie jestem pewien — albowiem doraznie zwołane consilium grafolo- gów, przemennie, do odczytania tego mi- lego listu, podpisu nie odcyfrowało.

Znam takie charaktery. Dużo oryginal- ności, brak zmysłu praktycznego i samodziel- ności — potrzeba oparcia się o czyjąś silną i zdecydowaną indywidualność. Stałość w sympatiach i lubostkach swoich. Brak skondensowania dążeń życio- wych. Psyche zamglona jakimś docieka- niami i dążeniami, mało realności. Dużo estetyki, umiejętność bycia z ludźmi i towa- rzyskość. Zamiatowanie jednak do samotności — trochę marzytelstwa.

— Minoza. Ząda Pani ode mnie bym la- dnie pisał — ale z namilszą chęcią, minoza, subtelna — Pani się to podoba, inni ganią mnie za mój sposób pisania — no ale tru- dno wszystkich ludzi zadowolę ić, jest to ponad ludzkie siły. Co mam pisać o Pani — jest dużo cech dobrych są i złe. A o ułomnościach tak bar- dzo pisać nie lubię — bo i poco, znajdują się zawsze jacyś „przyjaciele” co aż nadto wa- dy w sposób uszczypliwy wytkną.

Z zalet Pani uderza bardzo dużo in- telektu powiedziałbym, niedosć wyrobione- go, będącego jeszcze w bryle. Uczuciowość tak duża, ale nie na tle neurastenji lecz na podłożu serduksza. Brak przesłanek między intelektem a życiowością. — Fantazja zdro- wa domatorstwu. Wszelkie dane na to by być kobietą dobrą, być szczęśliwą i dać szczęście. Może pobyt wśród lasów i ciszy pozwoli Pani rozwinąć piękne złote kul- ki mimozy i stać się kwiatem idealnym.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ B SĄDU OKRĘGO- WEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY: w dniu 4. VIII. 1930 r. 12344. I. Firma: „Szkolnicka Leja” w Wilnie ul. Zawalna nr. 24. Drobna sprzedaż materiałów piśmiennych. Firma ist- nieje od 1929 r. Właścicielka Szkolnicka Leja zam. tamże. 1970—VI.

ROZKŁAD jazdy pociągów mieszanych kolei wąskotorowej

DUKSZTY — DRUJA ważny od 1-go listopada 1930 roku.

Jak się dowiadujemy z dniem 1-go listopada r. b. na wąskotorowej linii Dukuzy — Druja, wobec częściowego sprostowania luków, oraz złagodzenia wzniesień i spadków tej linii powiększa się szybkość bęgu pociągów mieszanych Nr. Nr. 3451, 3452, 3453 i 3454, które w związku z powyższem będą kursować według ogłoszonego rozkładu jazdy.

Table with columns: Czas jazdy, Przejazd, Postój, Odjazd, Krzyż z poc., STACJE, Krzyż. Includes stations like Dukuzy, Berzeniki, Rymaszany, Czepukany, Grytany, Trapsza, Pelikany, Opsa, Kalinkiszki, Brasław, Słobódka Wąsk., Druja.

Table with columns: Czas jazdy, Przejazd, Postój, Odjazd, Krzyż z poc., STACJE, Krzyż. Includes stations like Dukuzy, Berzeniki, Rymaszany, Czepukany, Grytany, Trapsza, Pelikany, Opsa, Kalinkiszki, Brasław, Słobódka Wąsk., Druja.

Table with columns: Czas jazdy, Przejazd, Postój, Odjazd, Krzyż z poc., STACJE, Krzyż. Includes stations like Dukuzy, Berzeniki, Rymaszany, Czepukany, Grytany, Trapsza, Pelikany, Opsa, Kalinkiszki, Brasław, Słobódka Wąsk., Druja.

Table with columns: Czas jazdy, Przejazd, Postój, Odjazd, Krzyż z poc., STACJE, Krzyż. Includes stations like Dukuzy, Berzeniki, Rymaszany, Czepukany, Grytany, Trapsza, Pelikany, Opsa, Kalinkiszki, Brasław, Słobódka Wąsk., Druja.

12354. I. Firma: „Tamin Jan” w Wilnie, ul. róg św. Jan- skiej i Gaona 2. Sklep nabalu. Firma istnieje d 1926 r. Wła- ściel — Tamin Jan, zam. tamże. 1980—VI.

12324. I. Firma: „Rubina Raszel” w Wilnie, ul. Stefańska 33. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Rubinson Raszel zam. tamże. 1981—VI.

12325. I. Firma: „Rajz Sora” w Wilnie ul. J. Klacki 2. Sklep dzieciennego obuwia. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel- ka Rajz Sora, zam. w Wilnie, ul. Żydowska 9 — 16. 1982—V I.

12326. I. Firma: „Ekman Rubin” w Wilnie, ul. Wilkomi- erska 54. Handel zrzymami tartaczniemi. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Ekman Rubin zam. tamże. 1983—VI.

12327. I. Firma: „Rachmielewicz Chana” w Wilnie, ul. Ży- dowska 1. Sklep dodatków krawieckich. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka — Rachmielewicz Chana zam. w Wilnie, ul. Niemiecka 15. 1984—VI.

12328. I. Firma: „Reches Roza” w Wilnie, ul. Nowogrodz- ka 54. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Rubin Zelta zam. w Wilnie, ul. Fabryczna 7. 1988—VI.

12329. I. Firma: „Rubin Zelta” w Wilnie, ul. Fabryczna 7. Sprzedaż piwa, wody sełcerskiej, owoców, cukierków i zaką- sek na zimno przy ul. Fabrycznej 39 A. oraz sklep spożywc- zy przy ul. Fabrycznej 7. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Rubin Zelta zam. w Wilnie ul. Fabryczny 7. 1966—VI.

12330. I. Firma: „Rybak Szymon” w Wilnie, ul. Straszuna 10. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel — Rybak Szymon, zam. tamże. 1987—VI.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3. Od dn. 23 do 27 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: BIAŁE CIENIE Według powieści Fryderyka O'Briena. Dramat w 10 aktach. W rolach głównych MONTE BLU I ROGUET TORRES

KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Dział ostatni dzień! Przebój dźwiękowy. Królowa ekranów bosko GRETA GARBO w swej najnowszej i najlepszej z najlepszych kreacji

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewiczza 22. Dziś! Przebój dźwiękowy. Porwujący dramat życiowy reżyserji znakomitego Cecil de Milles p. i.

Kino-Teatr „STYLOWY” WIELKA 36. Największy i najpiękniejszy szlagier p. t. W roli głównej najpiękniejsza para kochanków GRETA GARBO, JOHN GILBERT oraz Douglas Fairbank

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81. Uwaga! Kosztem olbrzymich sum udało się zdobyć najnowsze wybitne artystyczne arcydzieło 1 raz w Wilnie p. t.

WYSZEDŁ Z POD TŁOZNI DUKARSKIEJ WYKAZ DROKÓW KTÓRYCH ROZPOWSZECHNIANIE W POLSCE JEST WZBRONIONE CENA ZA EGZ — ZŁ. 3. — KSIĘGARNIOM RABAT

Panle i Panowie, dobrze się reprezentujący, mogą otrzymać od zaraz stałą pracę w poważnej instytucji, na bardzo korzy- stnych warunkach. Był zapewniony. Zgłosić się z dowodami oso- bistymi od godz. 17—20 pod adresem Wilno, W. Puhulanka 1. Biuro „Rachuba” tel. 3-67.

Pianina i Fortepjany o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kentopfi i Syn, uzna- ne rzeczywicie za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow.

LEKARZE Akuszerki Cere najbardziej zaniebaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. DOKTOR D. ZELDOWICZ AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE- RYCZNE NARZĄDOW D.-W MOCZOW. 5-8 wiecz

Dr. Kenigsberg choroby skórne, wene- ryczne i moczopięciowe Mickiewiczza 4, tel. 1.90. Od 9-12 i 4-8

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9-11 i 3-6 W. Z. P. 29.

INSTITUT DE BEAUTE „KEVA” (Paris) Mickiewiczza 37, tel. 657, od 11-1

KUPNO SPRZEDAŻ Kupię meble salonowe stołowe i inne. Wileń- ska 8-6.

Gonty sprzedaje POLSKY LLOYD ul. Kijowska. 1

LEKARZE Akuszerki Cere najbardziej zaniebaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. DOKTOR D. ZELDOWICZ AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE- RYCZNE NARZĄDOW D.-W MOCZOW. 5-8 wiecz

Dr. Kenigsberg choroby skórne, wene- ryczne i moczopięciowe Mickiewiczza 4, tel. 1.90. Od 9-12 i 4-8

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9-11 i 3-6 W. Z. P. 29.

INSTITUT DE BEAUTE „KEVA” (Paris) Mickiewiczza 37, tel. 657, od 11-1

KUPNO SPRZEDAŻ Kupię meble salonowe stołowe i inne. Wileń- ska 8-6.

Gonty sprzedaje POLSKY LLOYD ul. Kijowska. 1

Kupię plac w Zwierzycu od 200 — 300 sążni. Zgłosze- nia pisemne. Dąbrow- skiego 5-6.

Pałto karakuto- we okazjnie do sprzedania Ogładać mo- zna od 12—2 Mała Po- hulanka 18 m. 2.

LOKALE Pokój z całym urządzeniem biurowym, telefo- nem, w samem han- dlowem centrum do wynajęcia natych- miast pod biuro. Do- wiedzcie się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222.

Pokój do wynajęcia dla so- lidnego, wygodny wszel- kie. Portowa 14, m. 1

POSADY Zdolna Krawcowa z wieloletnią praktyką przyjmie zajęcia w prywatnym domu Baksza 10 — 2

Paryżanka udziela lekcji języka francuskiego w zakre- sie kursu gimnazjalne- go, a także i począt- kującym dzieciom. Do- wiedzieć się ul. Św. Jakóbska 6. m. 5. od 12 do 5.

Biegły tłumacz języka niemieckiego poszukuje odpowie- dnio zajęcia. Zgłosze- nia do Administracji „Słowa” pod literami A. W.

GOTÓWKĘ w różnych walu- tach lokujemy naj- solidniej — zwrot terminowy. Dom H.-K. „Za- chęta” Mickiewi- cza 1, tel. 9-05.

ZGUBY Zgubiony indeks aka- dem. na rok 1929-30, wydany na imię Chaima Entina, z gubioną legitymacją na imię Helena przez U. S. B. w Wil- niosenka - Kwiatkow- nie, uwagażnia się.

UWAGA! Żądajcie wszędzie Czekoladę z całymi migdałami FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY w Wilnie, Zawalna Nr. 9, tel. 323 poszukuje większych partji JABLEK różnych odmian JESIENNYCH I ZIMOWYCH

Ostabilenie blednicę leczy Hemogen oryginalny tylko z firma Klawe

POPIERAJCIE L. O. P. P. Zgubiony indeks aka- dem. na rok 1929-30, wydany na imię Chaima Entina, z gubioną legitymacją na imię Helena przez U. S. B. w Wil- niosenka - Kwiatkow- nie, uwagażnia się.

56) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Fortiolis zaczął wypisywać czek. Overluc przyglądał się temu w milczec- niu, ale gdy starzec podał mu czek, spokojnie podarł go na drobne kawaleczki. — Pan mnie źle zrozumiał. Odnio- słem akcje, ale nie chcę pieniędzy. Akcje należą do pana, — może pan ro- bić z nimi, co się panu podoba!

— Z punktu widzenia prawa — być może, ale moralnie czuję się odpowiedzialnym wobec nich. — Przecież to bankructwo nie jest z pana winy!

— Oczywiście, niema mojej winy, ale byłem głupi. Z winy mojej głupoty i naiwności, ludzie, którzy mi za- ufałi i włożyli swe oszczędności w ak- cje, stracili wszystko. Muszę więc wy- nagrodzić im tę stratę, uczyniłem to już w stosunku do bankierów i wszel- kiego rodzaju giełdźarzy, dlategoż więc mieliby tracić drobni właściciele akcyj? Pieniądzy wystarczy mi, wyda- łem już rozporządzenia w banku.

Overluc patrzył na niego, walcząc ze wzruszeniem, które go ogarniało. — O Boże!... Pomyśleć tylko, że to ja — ja wciągnąłem pana w tę pu- łapkę! — szepnął

— Nie mam do pana żalu, — od- parł dobrodusznie Fortiolis. Jeżeli mi- łał tych pieniędzy, to nie ze względu na siebie, lecz na myśl o tym, do któ- rego prawnie powinny należeć te su- my, które ja tak lekkomyślnie trwoni- łem. Co do mnie, wykorzystałem bo- gactwo dostatecznie. A przytem, ko- móż jeśli nie panu, zawdzięczam całe swoje bogactwo? — Nie! — odciął ostro Overluc. — Pan mi nie nic zawdzięcza!

Fortiolis zdziwił się: — Janko, nie panu? Czyż to nie pan odnalazł mnie pod łachmanami „Wuja Corabea”? Czyż to nie pan przyniósł mi miliony? — Nie! — powtórzył Overluc. — Nagle podniósł na milionera oczu- ki, w których malowała się niewzruszona de- cyzja i ponuro oznajmił: — Panie Fortiolis! — ja jestem to- trem!

Fortiolis jęknął glucho. — Janko? I pan również? — Tak, i ja również! Nie mogę dłu- re będę miał umożliwić mi uszczer- nie

żej przyjmować pańskich dobro- dziejstw: dla wiać mnie one! Pan uwa- żał mnie za przyjaciela, a ja podle o- szukiwałem go. Powtarzam panu, że jestem lotrem!

Nie mógł znieść wzroku Fortiolisa, w którym malował się smutek. Ze wściekłością rozpoczął samobiczowa- nie i z sadystyczną rozkoszą, nie po- zwalając przerwać sobie: — Ja podle wyzyskałem pańskie zaufanie. Nie jestem Anglikiem. Nie nazywam się Overluc. Nie mam żad- nej zdolności do zawodu detektywa. Nie ja znalazłem pana. Jestem tylko nieszczęśliwym człowiekiem, któremu się nie powodzi, taki sobie zwyczajny Francuz urodzony w zapadłym miaste- czku, nazywam się Arseniusz Bourne- cle, co w naszym dialekcie oznacza „krzywooki”. Świetne nazwisko dla de- tektywa! Archibald Overluc jest to na- zwisko tego, który sprzedał mi swoją firmę. Ja zaś byłem nauczycielem. — Ntuczycielem... — Tak, nauczycielem w niższej szkole. Od najmłodszych lat marzyłem o tem, żeby zostać detektywem. Na- czytałem się Szeloka Holmesa i in- nych podobnych wydawnictw i poczu- łem powołanie w tym kierunku. Nie- oczekiwanie dostałem nieduży spadek: czterdzieści tysięcy franków. Cóż za- szczęście! Mogłem wreszcie spełnić swe marzenia. Wyczystałem w ogrze- nianch w gazecie o „Mięzynarodowej agencji Overluc’a”. Była tam, mowa o tem, że właściciel firmy wzbogacony, po wieloletniej pracy, pragnie wyo- cząć.

Bez wielkich trudów udało mi się do- jść do porozumienia z nim. Za- dowolił się niewielką sumą, jak- o- za- datkiem, a resztę sumy rozłożył na pięć lat, stopniowo powiększając raty i twierdząc, że olbrzymie dochody, któ- re będę miał umożliwić mi uszczer- nie

wę w moje ręce. Najwidoczniej uważał tę całą historję o spadku za mistyfy- kację. Wzmaniał za wynalazone przez niego dokumenty, podpisałem weksle i rozstał się z nim, — chwilowo naturalnie.

— Pan sam wie, co było potem! Jeśli cokolwiek może zmniejszyć mo- ją winę wobec pana, to jedynie świa- domość, że gdybym nie ja, nigdy nie doszedłby pan do swych milionów.

— Pamiętaj o tem i nie zapom- nie nigdy! — wręcił Fortiolis. — Dziękuję. Ale proszę, niech pan teraz na mnie nie patrzy, dobrze? — Oczywiście niepokoił go i mę- czył. Patrząc pod nogi, Bourniele ciągnął dalej swe opowiadania, gło- sem głuchym i bezdźwięcznym.

— W tę sprawę włożyłem wszyst- kie siły i zdolności i resztę swego spadku. Pan wspaniałomyślnie zwrócił mi kosza i umożliwił opłacić weksle w pierwszym terminie. Ale trzeba było żyć, a żadnych nowych ogłoszeń nie było. Kiedy nadszedł drugi termin wy- płaty, nie miałem na zapłcenie weksla. Wierzyłem mój, dowiedziawszy się o powodzeniu, jakie miałem w tej sprawie, stał się natarczywym. Oczekiwa- łem właśnie komornika i licytacji, w chwili, gdy zjawił się nagle w mojem biurze Stawton Meer.

Bourniele zakrył twarz rękami i za- pytał z westchnieniem: — Czy mam mówić dalej? — Naturalnie, — odrzekł Fortio- lis, z gorzkim uśmiechem, — opowia- danie pana staje się coraz bardziej in- teresujące.

Bourniele załamał ręce z rozpaczą: — Pan mnie nie żaluje i ma pan rację. Meer przedstawił mi swój plan. Sprawa, jego zdaniem, była najzupel- niej zgodna z prawem. Ale aby ją roz- począć, potrzebował pańskiego nazwi- ska. Moja kasa była zupełnie pusta...

— Czemu pan się do mnie nie zwrócił? — Musiałbym przyznać się panu do wszystkiego, aby wytłumaczyć sy- tuację, w jakiej się znalazłem. Nie mia- łem sił na to wyznanie! — Więc wolał pan oszukać mnie? — Zanim pan rzuci wyrok, niech pan przypomniał sobie wszystko i tę mo- ją przysięgę... Fortiolis przypomniał sobie zmie- szanie i smutek detektywa, gdy przy- był do niego z polecenia Meera. Przy- pomniał sobie, jak detektyw namawiał go, żeby „dobrze się zastanowił”, za- nim podpisze umowę. Pamiętał, że nie mógł zrozumieć zachowania jego i si- łą prawie wciągnął mu papier z podpisi- sem.

— Pamiętam, — rzekł smutnie, — pan nie był przyzwyczajony do tego rodzaju spraw? — Nie, i nie mogłem się przyzwy- czać. Właśnie dlatego przybyłem dziś tutaj. — Trudno jest człowiekowi prze- robić swój charakter, — zauważył za- myślony Fortiolis. — Uczciwość to swego rodzaju kalectwo, bardzo trud- ne do wyleczenia. Choroba powróciła chwilowo. — Wzburzony zamilkł: po wymęczo- nej, wykrzywionej z bólu twarzy Bour- niele’a spływały łzy... Fortiolis rzucił się ku niemu i objął serdecznie za ramiona, potrząsając nim łagodnie, rzekł: — No, co? Zwarjował pan, coż to pan się przejmuję takimi drobiazga- mi! Spójrz pan na mnie: czy ja pla- cę?

Bournele iele z łkaniem, zawołał: — Jestem lotrem! — Nie, jesteś tylko bardzo nie- szczęśliwym biedakiem. Ja byłem ta- ki sam dopóki pan nie stanął na mej drodze. — Ja żręjnowałem pana!